

Nie chcę wypłynąć na powierzchnię,
jezioro jest jak kolonia, drzewa mówią,
że nie muszę. Jeśli istnieje chociaż gałąź prawdy,
stoimy na niej swoimi różowymi stopami.

Więc wyrzucmy głowy w górę, jak rzuca się kaczki,
na wodzie nadzy, a słońce zanurzy nos
w twojej rozwieszanej koszuli.

Zanim odgrzeję kolejny dzień,
muszę wykuć swoje białe niewyspanie.
Skok będzie ostateczny, ledwo zdążymy się pożegnać.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

clockworklukis, dodano 14.05.2017 08:32

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.